

Premier zebrał się na odwagę i powiedział prawdę o Wołyniu

12 lipca 2023

Premier Mateusz Morawiecki w dosadnym przemówieniu pod Grobem Nieznanego Żołnierza powiedział na głos prawdę o rzezi wołyńskiej.



W ramach obchodów 80 rocznicy tzw. Krwawej Niedzieli premier Mateusz Morawiecki pojawił się pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, by złożyć kwiaty. Premier wygłosił mocne przemówienie, którego nikt by się po nim nie spodziewał, zważywszy na dotychczasowe działania tego rządu ws. upamiętnienia ludobójstwa. Ale ostatnie sondaże opinii publicznej zapewne nie pozwoliły panu premierowi na powiedzenie czegoś innego. Polacy jednoznacznie oceniają ludobójstwo ukraińskie na naszych rodakach, a premier ma w zwyczaj mówić to, co wynika aktualnie z sondaży.

Tym razem obyło się bez chodzenia w bluzie i džinsach po polu oraz stawiania krzyża z nieobrobionych bali. Można powiedzieć, że szef rządu w końcu stanął na wysokości zadania. Miejmy nadzieję, że słowami pójdą czyny.

„W sarkofagu, który tu znajduje się pod Krzyżem Wołyńskim, zebrana została ziemia z tysięcy polskich miejscowości, wsi, chutorów, siół, przysiółków, których nazwy znajdują się na tych 18 tablicach tutaj, za mną. To ziemia, w którą wsiąkła krew ponad 100 tysięcy naszych rodaków, mieszkańców II RP w latach 1942-1947” – mówił Morawiecki.

„Tamta ziemia była świadkiem zbrodni wyjątkowej. Była świadkiem piekła w piekle, zgotowanego przez ukraińskich nacjonalistów swoim sąsiadom. Często swoim sąsiadom zza miedzy, z domu obok. Dlatego nie stała za tą zbrodnią

bezduszna machina państwowa, lecz właśnie ludzie, którzy w swej nienawiści skierowali się przeciw tym, z którymi żyli przez lata, przez dekady, wieki” – dodał szef rządu.

„Tamta zbrodnia była tak wyjątkowa, że musi uzyskać swoje imię, swoje miano. To było ludobójstwo, to była zagłada, ale jednocześnie sposób przeprowadzenia tego ludobójstwa, mordowanie Polaków siekierami, widłami, piłami, motykami, palenie żywcem było czymś tak niewyobrażalnie okrutnym, że niech ona ma też ma miano specjalne – genocidium atrox – ludobójstwo straszliwe, okrutne” – stwierdził Morawiecki.

Premier powiedział, że Polska musi dbać o pamięć i prawdę na temat tamtych przerażających wydarzeń. „My, Polacy, nigdy nie spoczniemy, dopóki ostatnie szczątki ofiar Rzezi Wołyńskiej nie zostaną odnalezione. Nie będzie pojednania polsko-ukraińskiego do końca, bez odzyskania wszystkich szczątków ofiar; bez uczczenia ich do końca” – dodał.

„Byłem na Wołyniu cztery dni temu, byłem w Galicji Wschodniej. Widziałem dzikie czereśnie, dzikie wiśnie w miejscach, w których kwitły sady. Widziałem gęste krzaki w miejscach, gdzie bawiły się dzieci. Widziałem parowy, w których ukrywali się Polacy, przed oczyma ukraińskich zabójców. W tamtych miejscach, gdzie kiedyś kwitło życie, dziś mamy tylko szare popioły i zgłiszczka. Nasze zobowiązanie musi być tym mocniejsze, że nie ma tam często śladów tamtego życia, a nie może tak być, aby zniknął człowiek, cała społeczność – bez śladu, bez pamięci, bez prawdy” – kontynuował premier.

„Dlatego zwracam się także do naszych ukraińskich sąsiadów, sojuszników, którzy dzisiaj doświadczają wojny. To dziś ukraińscy żołnierze giną za swoją wolność i suwerenność, za prawo do życia. Ale giną też za bezpieczeństwo Europy, za bezpieczeństwo Polski. Nie ma dnia, by w barbarzyńskich atakach nie ginęły kobiety i dzieci na Ukrainie. Dlatego nasi ukraińscy sąsiedzi i sojusznicy rozumieją lepiej, jak ważne jest dla nas to, aby odszukać każde miejsce i szczątki, po

chrześcijańsku je pogrzebać, postawić krzyż, zapalić znicz, pomodlić się. My, Polacy, nigdy nie spoczniemy, dopóki ostatnie szczątki nie zostaną odnalezione. Dlatego też nie jest to tylko nasza sprawa, ale jest to też sprawa ukraińska. Nie będzie pojednania polsko-ukraińskiego do końca bez odzyskania wszystkich szczątków i uczczenia ich do końca” – powiedział Morawiecki.

„Dobrze, że premier Morawiecki nazwał rzeczy po imieniu, ale jedna wypowiedź będąca elementarnym minimum, którego powinniśmy oczekiwać od rządzących, nie może wprawiać w zachwyt, ani nie zmywa hańby, jaką okryły się najważniejsze osoby w państwie w ostatnich dniach” – pisze na „Twitterze” Radosław Piwowarczyk, redaktor z portalu NCzas.com.

„Co to się stało, że Pinokio powiedział całą prawdę nt. ukraińskiego ludobójstwa? Czyżby z sondaży wyszło, że bajek o dobrych relacjach ludzie nie kupowali? Ja i tak mu nie wierzę i jestem pewien, że po wyborach temat znowu zniknie, jeśli będą u władzy” – napisał z kolei Dominik Cwikła, publicysta współpracujący z „Najwyższym Czasem!”.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)